

# WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czasopismo poświęcone higijenie szkolnej i wychowawczej, oraz kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armji i stowarzyszeniach, organ Komisji Lekarskiej Tow. Przyjaciół Nauk, Studium Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn., Polskiego Zw. Sokolego, Sekcji W. F. i H. Szk. przy T. N. S. W., Związku Harcerstwa Polskiego i innych instytucyj i zrzeszeń, polecony przez Ministerstwo W. R. i O. P., zaszczycony nagrodą z fundacji G. Piramowicza.

Redaktor naczelny: Prof. E. Piasecki, Poznań, Chełmońskiego 20, II. piętro.

*Dr. Tadeusz Pracki, Sandomierz.*

## **Stan higieniczno-sanitarny szkół powszechnych pow. Sandomierskiego w r. 1923/24.** (Z trzema tablicami.)

Ankieta szkolna z roku szkolnego 1923/24, zaprojektowana i opracowana przezemnie, dotyczy wszystkich szkół powszechnych czynnych w tym okresie. Przeprowadzona została przy rzetelnem poparciu p. inspektora szkolnego S z a d o. Tablice były wykonane przez biuro budowlane Wydziału Powiatowego.

W roku 1923/24 było czynnych 98 szkół powszechnych i tyleż nadesłano odpowiedzi. Własnych budynków było 32; wynajętych — 77. Sal szkolnych — 173.

Przyjmując za normę 4 mtr.<sup>3</sup> lub więcej powietrza na ucznia, należy stwierdzić, że 16.8% sal szkolnych odpowiadało tym wymogom przy najmniejszym zespole dzieci, a 3.5% przy największym, uwzględniając naukę przed- i popołudniową w danych szkołach. Przyjmując zaś za normę rozporządzenie M. W. R. i O. P. z dnia 5. kwietnia 1922 r. (program minimalny), przepisaną wysokość (3.5 mtr.) lub więcej posiada 41% sal szkolnych; przepisaną powierzchnię 42 mtr.<sup>2</sup> lub więcej posiada — 22.1%. Czyli 59% sal szkolnych jest nieodpowiednich co do

wysokości, 77,9% — co do powierzchni, a 83,2% co do kubatury (mtr.<sup>3</sup>) (Tablica 1.)

Biorąc pod uwagę: 1) że w najkorzystniejszych warunkach 16,9% sal szkolnych posiada dostateczną ilość powietrza w mtr.<sup>3</sup> na ucznia; 2) że w miarę trwania nauki dana ilość powietrza ulega zużyciu i ilość % CO<sub>2</sub> (jako miernika zepsucia powietrza) wzrasta po godzinie nauki trzykrotnie, a po dwóch godzinach — pięciokrotnie, jak wskazuje poniższa tabela (według Burgersteina i Netolitzky'ego):

Uczni	mtr. <sup>3</sup> na ucznia	% CO <sub>2</sub>		
		<sup>1</sup> / <sub>4</sub> godz.	1 godz.	2 godz.
30	10	0,7	1,7	2,7
60	5	1,13	3,04	5,13

3) że tylko 25% szkół posiada wieszadła na korytarzach szkolnych, reszta (75%) w salach szkolnych, lub wcale ich nie ma (dzieci siedzą w okryciach przemoczonych lub na nich) — należy stwierdzić, że w 83,2% sal szkolnych przy najkorzystniejszych warunkach jest brak powietrza o normalnych własnościach fizycznych i chemicznych.

Przewietrzanie sal w przerwach godzinowych, jest przeważnie uniemożliwione brakiem opału. Nie otwiera okien nauczyciel w porze roku chłodnej, w obronie zdrowia własnego i uczni, którzy przychodzą do szkoły ze wsi odległych o 3—4 klm., zziębnięci i przemoknięci. Z braku wieszadeł na korytarzach szkolnych, siedzą dzieci w paltach (kubrakach) lub na nich i powietrze sal szkolnych pogarsza się nietylko przez pobyt w niem nadmiernej ilości dzieci, lecz w równym stopniu wyciewami i parami wysychających wierzchnich ubrań uczni.

Jakież to ma związek z nauczaniem w szkołach powszechnych? Zadaniem szkolnictwa powszechnego jest wychowanie i wykształcenie przyszłego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. To znaczy dać taką sumę wiadomości ogólnych (ew. fachowych), oraz wskazań etycznych dziecku szkolnemu od 6—14 lat, aby po dojściu do pełnoletności było dojrzałym i świadomym swych praw i obowiązków obywatelem Państwa Polskiego. Jeżeli dla nauczyciela-wychowawcy warsztatem pracy jest szkoła, to materiałem, który urabia, z którego ma wykrzesać myśl i ducha przyszłego obywatela — jest mózg dziecka szkolnego. Mózg ucznia jest tylko jednym z organów młodocianego organizmu



ludzkiego. Mózg, jako jeden z wielu organów ustroju ludzkiego, jest zależny od funkcji innych organów, a przede wszystkim płuc i serca. Jeżeli płuca nie doprowadzą do organizmu dostatecznej ilości tlenu, a serce nie dość sprawnie rozprowadzi go do wszystkich organów ciała, to mózg nie dostanie dostatecznej ilości tlenu (jako środka odżywczego i ożywczego), nie będzie mógł pozbyć się produktów rozpadu, które daje każde źródło wytwarzania jakiegokolwiek bądź energii. Dziecko, skazane w szkole na przebywanie w powietrzu zepsutem, t. j. często przegrzanem i wilgotnem, a zawsze pogrążonem w zastoju, oraz przesyconem bezwodnikiem węglowym i innymi produktami szkodliwymi — będzie mniej pilne, mniej uważne, mniej pojętne. Nauczyciel, który jest zmuszony po pewnym czasie dać ujemną ocenę z uwagi, pilności, postępów i sprawowania dziecku pod względem fizycznym i umysłowym przeciętnie rozwiniętemu (bo szkoła powszechna nie ma na celu wychowywać geniuszów) wystawia właściwie ujemną ocenę nie uczniowi, lecz sobie lub szkole (metodzie lub środowisku szkolnemu).

To przydługie omówienie pozwoli nam ocenić dalsze wyniki ankiety szkolnej. Poza ilością powietrza w sali szkolnej niezmiernie ważnym czynnikiem jest oświetlenie i naświetlenie sali szkolnej. Oświetlenie sali szkolnej zależy od ilości światła bezpośredniego i odbitego, od ilości i wielkości otworów okiennych w sali szkolnej. Ten szczegół decyduje o tem, czy sala szkolna jest widną czy mroczną. Sal szkolnych o idealnem oświetleniu — przy stosunku powierzchni wszystkich okien do podłogi, jak 1 : 5 — było 12,2%. Sal szkolnych o dostatecznem oświetleniu (od 1 : 6 do 1 : 10) było 35,1%. Sal szkolnych o oświetleniu niedopuszczalnym (od 1 : 11 do 1 : 20) było 52,7%. (Tablica 2.)

Naświetlenie zależne jest od ilości promieni słonecznych, wpadających bezpośrednio do sali szkolnej przez okna; im większe okna i bliżej do sufitu umieszczone — tem naświetlenie lepsze przy określonej głębokości (szerokości) sali. Stosunek głębokości sali do odległości górnego brzegu okna od podłogi jest wprost proporcjonalnym; im szersza (głębsza) sala, tem wyższą być musi i okno większe i wyżej umieszczone. (Zrozumiałe, że z tej racji głębokość sal szkolnych nie może przekra-

czać pewnych granic, że bliskość sąsiednich domów i zadrzewienie sąsiedztwa budynku szkolnego może wpływać ujemnie na naświetlenie sal. Stosunkom normalnym 1 : 1,5) w tej mierze odpowiadało 11% sal szkolnych. W 58.2% — stosunki niedopuszczalne (1 : 4) (Tablica 3).

Uczniowie tych szkół, siedzący dalej od okna, nie mają dostatecznie oświetlonych i naświetlonych książek i zeszytów. Uczniowie, siedzący dalej od tablicy, nie widzą, co jest na niej napisane, zmuszeni są nachylać się zbyt do zeszytu lub zbliżać oczy do książki — co nadwyręża wzrok, współdziałając z powstaniem wad bystrości wzroku. Wady bystrości wzroku można usunąć szklami (okulary, binokle). Lecz tylko człowiek zmuszony nosić szkła, korygujące wady wzroku (a do tych należą) potrafi odczuć, że są one dla niego tem, czem dla inwalidy wojennego szkodliwa ręka lub noga (proteza). Pełnej sprawności życiowej nie odzyska. Im wcześniej dziecko nabędzie krótkowzroczność — tem fałszywiej będzie mu się przedstawiać świat otaczający, tem trudniej będzie mogło porozumieć się z otoczeniem żywym i martwym, tem trudniej je zrozumieć.

Na procent krótkowzrocznych w szkole wpływa przede wszystkim (poza oświetleniem i naświetleniem sal szkolnych) ustawienie ławek i tablic szkolnych. Ławki winny być tak ustawione, by światło okienne padało na ławkę od strony lewej. Warunkom tym odpowiada 34,2% sal szkolnych, od biedy — 68% sal. Jeżeli większość ławek jest wadliwie ustawiona (światło od prawej strony, od przodu, a nawet od tyłu), to przyczyną istotną są: konfiguracja sali szkolnej, przepełnienie sal szkolnych ławkami (nakaz życiowy wstawienia takiej liczby ławek, by wszystkie dzieci siedziały i pisały w ławce, a nie na podłodze), oraz typ ławek. Większość sal szkolnych ma 3—4 otwory okienne, lecz tak umieszczone i tak małe, że dla dziatwy szkolnej nie mogą być celowo użytkowane. Stosunki te unaocznia poniższa tabelka:

#### Okna po stronie ławek

	lewej	lewej i przedniej	lewej i tylnej	lewej i prawej	lewej, pra- wej i tylnej	lewej prze- dniej i tyl- nej lub prawej	prawej	prawej i tylnej	przedniej	tylnej	przedniej i tylnej	Razem
w salach	28	7	24	9	7	3	5	20	3	2	3	111



Tylko 4% szkół posiada ławki 2-siedzeniowe. Reszta — 6-cio siedzeniowe, których racjonalne ustawienie w ciasnych lokalach jest niemożliwe a bezwzględnie uciążliwe.

Z tejże samej przyczyny tablice nie mogą być odpowiednio umieszczone. Tylko 46,8% tablic znajduje się na lewo od ławek szkolnych, przytem 37,5% jest lakierowanych. Tablice lakierowane przy niewłaściwym oświetleniu (ustawieniu) błyszczą, treść na nich napisana nie może być odczytana przez wszystkich uczniów. Ustawienie tablicy decyduje o jej celowości. Winna stać na lewo od ławek (na prawo od katedry), aby uczeń, przenosząc wzrok z zeszytu na tablicę, nie wykonywał zbędnych, bezcelowych ruchów. Bo tablica szkolna jest środkiem pomocniczym w nauczaniu. Zaś ekonomika wszelkiej pracy, a więc i szkolnej wymaga, aby każda czynność była wykonywana sprawnie przy najmniejszym zużyciu energii.

50 szkół posiada jeden wymiar ławek. 47 — tylko 2 wymiary. Trzy szkoły posiadają ławki z płytami (pulpitami) odsuwanymi i odchylanymi. 87 szkół na 97 posiada ławki z pulpitemi nieruchomymi. Znaczy to, że w jednej szkole wysokość siedzenia ławki jest 30 cm., w innej — 50 cm.; że dzieci w wieku od 6—14 lat różnego wzrostu siedzą, muszą siedzieć w ławce jednego wymiaru. Jeżeli w szkole są dwa wymiary ławek, to różnica siedzeń waha się od 1—10 cm. Czyli przeważająca większość dzieci siedzi w ławkach niedostosowanych do wzrostu. Środek ciężkości ciała znajduje się w niewłaściwym punkcie. Dziecko musi przyjmować pozycję niewłaściwą, aby odciążyć pracę systemu mięśniowego.

Dziecko 14—16-letnie, siedząc w ławce niskiej, musi przyjmować pozycje siedzeniowe nieprawidłowe; przy pisaniu musi zbyt nachylać się do pulpitu lub siedzieć bokiem. Stojąc w ławce, pozycji prawidłowej przyjąć nie może. Siedząc w ławce 6-osobowej, wyjść z niej nie może bez poruszenia sąsiadów.

Dzieciak 6—8-letni, siedząc w ławce za wysokiej, jest zbyt oddalony w linii pionowej od pulpitu, a kończyny dolne — nie mając podparcia — muszą stale zwisać, utrudniając znalezienie punktu stałego oparcia dla tułowia. W rezultacie może dziecko siedzące w ławce nieodpowiedniej dla swego wzrostu, ulec zniekształceniu układu kostnego w formie skrzywienia

kręgosłupa przedniego, tylnego lub boczego, wadliwego ustawienia miednicy (szczególnie ważne u dziewcząt) wysokiego lub nierównego ustawienia barków. Każde zaś skrzywienie czy zniekształcenie układu kostnego odbija się ujemnie na organach wewnętrznych (płucach, sercu, wątrobie, narządach rodnych kobiecych).

To są szkody spostrzeżane w wieku dojrzałym; — w wieku szkolnym obciążenie nieprodukcyjne systemu kostnego i mięsnego powoduje wyczerpywanie się szybkie ogólnej energii życiowej, co się odbija ujemnie na pracy mózgu. Dziecko, zmuszone siedzieć niewygodnie 4—5 godzin dziennie — wykonywa pracę mięśniową równą pracy robotnika fizycznego (drwala, brukarza) i do wydatnej owocnej pracy umysłowej nie jest zdolne.

(Dok. nast.)

## Z organizacji i metodyki nauczania.

*Dr. Wład. Hibl, lekarz szkolny, Przemyśl.*

### **Upośledzenie nauczania anatomji i fizjologii ciała ludzkiego oraz higieny w szkołach średnich w Polsce.**

Jest rzeczą istotnie dziwną i niezrozumiałą, że przy tak wyczerpującem obecnie omawianiu w prasie codziennej i zawodowej, ciągle zmieniających się programów nauczania, tak mało uwagi poświęca się sprawie programu nauczania anatomji i fizjologii ciała ludzkiego, oraz higieny w szkołach średnich. Śmiało rzeczby można, że ta kwestja wcale nie była poruszana. Jest to dziwnem, choćby dlatego, że w sprawie wychowania fizycznego w szkołach, pomimo wielu przeciwności i przeciwników, posunęliśmy się w ostatnich czasach o duży krok naprzód i pod wpływem kulturalnego Zachodu dużo już u nas pod tym względem zrobiono. Niestety pod względem higieny osobistej, społecznej, zawodowej i szkolnej stoimy jeszcze bardzo daleko w tyle poza narodami zachodnio-europejskiemi. Przyczyna tego faktu leży w zupełnem zaniedbaniu nauczania higieny i przedmiotów pomocniczych tj. anatomji i fizjologii człowieka w wychowaniu młodzieży. Wrazać bowiem zasady zdrowotności można z dobrym rezultatem tylko i jedynie w umysł młodzieży i dzieci. Pracować w tym kierunku nad starszem pokoleniem — to syzyfowa praca. Nikt nie potrafi przekonać długoletniego palacza tytoniu, że nikotyna to trucizna, nikt nie od-



zwyczaj nałogowego alkoholika od alkoholu, nikt nie wytłumaczy starszemu osobnikowi, obywatelowi się bez mydła i wody, że mycie się i kąpiel, czystość wogóle, jest zasadniczym warunkiem zdrowia.

Tymczasem popatrzmy jak przygotowuje szkoła swych wychowanków do fizycznej walki o byt, jak uczy się dziecko w szkole chronić i szanować ten największy nasz osobisty i ogólnie narodowy skarb, jakim jest zdrowie fizyczne danego osobnika i zdrowie całego narodu?

W szkole powszechnej niema zupełnie wytkniętego w tym kierunku planu. Trudno nawet znaleźć w czytankach jakiegokolwiek ustępy odnoszące się do poruszanego tutaj tematu. Sprawa nauczania elementarnych zasad higieny w szkołach powszechnych, zależy w zupełności od dobrej woli i zrozumienia tej sprawy przez odnośnego nauczyciela.

W szkołach średnich nie o wiele lepiej ta sprawa się przedstawia. W gimnazjach jakiegokolwiek typu, tak męskich, jak żeńskich, uwzględnia się przy nauce historii naturalnej zupełnie ogólnikowo i pobieżnie budowę ciała ludzkiego i czynności organów. W odnośnych podręcznikach znajdujemy tylko jeden, krótki rozdział o tym przedmiocie, daleko więcej zajmuje tam miejsca nauka o budowie ciała i życiu owadów, płazów i mięczaków. Natomiast o zasadach zdrowotności, o bakterjologii i chorobach zakaźnych, o higienie zawodowej i społecznej, o ratownictwie, w całym programie ośmioletniego nauczania w gimnazjum niema wogóle mowy, ani wzmianki. I po ośmiu latach nauki w gimnazjum, a po 12 latach nauki wogóle wychodzi młoda panienka, lub młody człowiek, uznany oficjalnie za dojrzałego umysłowo, w świat — nie wiedząc zupełnie jak ma żyć i postępować, aby to największe dobro, ten największy skarb, jakim jest zdrowie, zachować dla siebie i swego narodu w stanie nienaruszonym, w stanie jak najlepszym, aby nie ulec zgubnym nałogom, z których trudno się oswobodzić, aby utrzymać piękność, siłę, szczęście jak najdłużej.

Seminarja nauczycielskie były dotychczas w Polsce jedynymi szkołami, w których programie nauczania uwzględniano, obok nauki anatomji, także nauczanie higieny. Materiał podzielony był w ten sposób, że na III roku była przepisana nauka o budowie ciała ludzkiego, o czynności fizjologicznej narządów i o higienie osobistej, na V zaś kursie nauka o higienie ogólnej, szkolnej i społecznej, oraz wiadomości z dziedziny bakterjologii, walki z chorobami zakaźnymi i ratownictwa. Na obu kursach przeznaczony był na to po 2 godz. tygodniowo w półroczu zimowym i letnim. Przedmiot ten, aczkolwiek spychany zwykle na ostatni plan, niewymagany przy egzaminie dojrzałości, nieuwzględniany w wypracowaniach piśmiennych, budzi jednak

zawsze wielkie zainteresowanie wśród młodzieży i przy wyżej wspomnianej ilości godzin nauczania, pozostawił po sobie jakiś ślad, jakieś przynajmniej wspomnienie w umysłach młodzieży seminaryjnej, opuszczającej mury szkolne i mającej za zadanie wychowywać młode pokolenia.

Jednakowoż z żalem stwierdzić musimy, że to tak szczupłe uwzględnienie anatomji i higieny w seminarjach nauczycielskich zostało w ostatnich czasach jeszcze o połowę obcięte. Rozporządzeniem bowiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. z dnia 12 września 1926 r. Nr. I. 13661/26, zredukowano ilość godzin anatomji na III kursie w letnim półroczu na 1 godz. tygodniowo, a nauczanie higieny na V kursie w obu półroczach na 1 godzinę tygodniowo.

W ten sposób zamiast posunąć się naprzód, zrobiliśmy ogromny krok wstecz. Naturalnie, że wskutek tej redukcji niema mowy o wyczerpaniu materiału naukowego z anatomji i higieny, wiele z tych pojedynczych godzin przypadnie wskutek świąt. Pojedyncze te godziny zatracą się, znikną, wobec całej masy innych i nauczanie higieny w seminarjum spadnie do zera. Na zachodzie uświadamianie higieniczne postępuje ciągle naprzód i staje się koniecznością życia tamtejszych społeczeństw. U nas, gdzie większa część ludności żyje w zastraszających wprost stosunkach zdrowotnych, gdzie nie wygasają prawie epidemie groźnych chorób zakaźnych, gdzie gruźlica szerzy się straszliwie, a z roku na rok spada gwałtownie zdolność mieszkańców do pracy i wzrasta śmiertelność i grozi zwyrodnienie fizyczne całego narodu — w szkołach wychowujących przyszłych nauczycieli i nauczycielki redukuje się nauczanie higieny.

Nie chcemy bynajmniej ujmować znaczenia i wartości całej masy innych nauk i wiadomości, wykładanych w seminarjach nauczycielskich. Niewątpliwie jest rzeczą bardzo pożyteczną, jeśli nauczyciel lub nauczycielka zna dokładnie geografję Afryki środkowej, lub umie napamięć wzory trygonometryczne. Lecz bądźmy szczerzy! Wiemy doskonale wszyscy, że połowa tego balastu umysłowego wietrzeje z głowy w miesiąc po maturze i to bez wielkiej szkody. Dwóch tylko rzeczy mamy prawo żądać od nauczyciela lub nauczycielki, dwóch rzeczy zapomnieć mu niewolno, a mianowicie elementarnych zasad pedagogiki i higieny.

Przy naszych okropnych stosunkach zdrowotnych, wśród których żyje przeważna część ludności Polski — ze szkoły musi promieniować nauka i żywy przykład higieny między szerokie, najszerze warstwy społeczeństwa. Nauczyciele winni być pionierami zasad higieny wśród młodego pokolenia, a równocześnie zwalczać przesady, uprzedzenia i szalone zacołanie pod względem zdrowotnym wśród starszego społeczeństwa. Nauczy-



ciel lub nauczycielka na wsi są wszakże częstokroć jedynymi wykształconymi osobnikami w promieniu kilku kilometrów. Oni powinni propagować profilaktykę i walkę z chorobami zakaźnymi, a zwłaszcza z gruźlicą. Oni częstokroć, gdy pomoc lekarska daleko, muszą sobie dawać radę w ratowaniu życia ludzkiego przy nieszczęśliwych wypadkach. Szkoła musi przez kształcenie zmysłu porządku i czystości u dzieci szkolnych stworzyć także podstawę dla higieny ludu i dźwigać cały naród z tego okropnego stanu śmiertelności, chorób, niechlujstwa i zaniedbania, w jakim dotąd się znajdujemy. Jak lekkomyślnie zapominamy o wspaniałej spuściznie pierwszego higienisty szkolnego w Polsce, Ks. Grzegorza P i r a m o w i c z a, który w książce swej wydanej w 1787 r. w Warszawie p. t. „Powinności nauczyciela” — pisał: „Gdy młodzi oddani będą dozorowi nauczyciela, którym on co do przyrodzonego wychowania z nimi się obejdzie, uczyni ich ludźmi zdrowymi i silnymi, albo chorowitymi”. „Nigdy tyle nie dokażą wszystkie leki, ile samo dobre obchodzenie się co do pokarmu, odzienia, powietrza, pracy i spoczynku, co do umysłu i obyczajów”. Jak daleko odbiegamy od tych wskazań znakomitego współpracownika świetnej „Komisji Edukacyjnej” wypowiedzianych przed 140 laty!

Lepiej zaprawdę postąpić radykalnie i znieść wogóle nauczanie higieny w seminarjach nauczycielskich. Niech Polska będzie jedynym krajem, gdzie nauczania higieny w programach szkolnych nie uwzględnia się wcale. Będzie to tem bardziej wskazaniem, że programy szkolne na każdym prawie kroku sprzeciwiają się zasadom higieny, zmuszając młodzież do siedzenia przeciętnie po 7—8 godzin dziennie w szkole, nie licząc odrabiania lekcji w domu i to w czasie, kiedy wydaje się ustawy, ustanawiające kary za przekroczenie 8-mio godzinnego dnia pracy. Równocześnie ustawa z dnia 2. lipca 1924 reguluje dokładnie i szczegółowo pracę młodocianych i kobiet (Dziennik Ustaw No. 65, poz. 636, rok 1924). Czytamy tam, że odpoczynek nocny pracującej kobiety i pracujących dzieci powinien wynosić co najmniej 11 godzin bez przerwy na dobę. Przedsiębiorca zatrudniający ponad 5 kobiet, obowiązany jest urządzić dla nich osobne ustępy, ubieralnie i umywalnie, zatrudniający zaś ponad 100 kobiet obowiązany jest najdalej do dnia 1. IV. 1925 — urządzić i stale utrzymywać dla nich urządzenie kąpielowe. — Prawda, jakie piękne ustawy? Ale one niestety nie odnoszą się do szkoły, żyjemy bowiem w czasach, gdy praca umysłowa nie jest uważaną za żadną pracę, nawet przez tych, którzy umysłowo pracują, a nasza młodzież szkolna niema tak potężnych i oddanych opiekunów, jak sfery pracujące fizycznie.

Dr. S. Szuman, wizyt. hig. szk. i wych. fiz.,  
Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

## Pogląd cyfrowy na wychowanie fizyczne w Okręgu Szkolnym Poznańskim

Rok 1925/26.

### I. Nauczyciele wychowania fizycznego.

#### 1) *Gimnazja państwowe.*

W trzydziestu gimnazjach państwowych udzielało nauki wychowania fizycznego 34 nauczycieli (względnie nauczycielek).

Kwalifikacje ich były następujące:

- a) 3 nauczycieli złożyło egzamin z gimnastyki dla szkół średnich w Małopolsce w czasach przedwojennych.
- b) 23 nauczycieli ma ukończony jeden z rocznych kursów wychowania fizycznego w Poznaniu, Warszawie, Krakowie lub Lwowie. Mają oni zatem prawo do składania egzaminu uproszczonego. Większa część tych nauczycieli już w pierwszej połowie 1927 roku będzie składała ten egzamin.
- c) W 7 gimnazjach państwowych uczą jeszcze nauczyciele bez należytego wykształcenia specjalnego (krótkie przedwojenne lub powojenne wakacyjne, jedno do kilkumiesięcznych kursy). Po 1928 roku ten typ nauczycieli ustąpi ze szkolnictwa średniego zupełnie.
- d) W stosunku do ubiegłego roku szkolnego gimnazja państwowe okręgu poznańskiego posiadają o 4 wykwalifikowane siły nauczycielskie więcej. Jako obsadę etatową na przyszłość zaprojektowało Kuratorium zgodnie z pismem Ministerstwa 21450/26 w każdym gimnazjum państwowym co najmniej po jednym pełnym etacie dla nauczyciela wychowania fizycznego, to znaczy 30 etatów, a pozatem dla 7-miu gimnazjów poznańskich, mających przeciętnie 15—18 oddziałów, 11 etatów nauczycieli wychowania fizycznego. Największe zakłady będą miały po 2 nauczycieli wychowania fizycznego, mniejsze po jednym stałym i jednym dochodzącym (na dwa lub trzy zakłady). W ten sposób Kuratorium zamierza położyć kres obecnemu stanowi rzeczy, to jest udzielaniu lekcji wychowania fizycznego w kilku klasach przez nauczycieli bez kwalifikacji. Dzieje się to obecnie w zakładach tak dużych, że jeden nauczyciel wychowania fizycznego sam nie może objąć wszystkich oddziałów.

#### 2) *Seminarja państwowe.*

Nauczycieli wychowania fizycznego z egzaminem uprawniającym do udzielania gimnastyki w szkołach średnich



(małopolskim przedwojennym) jest 2. Z rocznym kursem i uprawnieniem do egzaminu uproszczonego 12. Poza tym w seminarjach uczy 3 nauczycieli bez rocznego kursu, (tylko kursy wakacyjne). Egzamin uproszczony wzgl. rok 1928 rozstrzygnie o dalszym pobycie tych nauczycieli w szkolnictwie średnim.

Nadmienić należy, że duża część zarówno nauczycieli gimnazjalnych, jak seminarjalnych z ukończonym rocznym kursem, brała udział w kursach wakacyjnych Studium Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

### 3) Zakłady średnie prywatne.

Z 18 zakładów prywatnych średnich tylko 8 ma nauczycieli z rocznym kursem, wzgl. ze studjami dopuszczającymi ich do egzaminu upr. 10 zakładów powierzyło naukę wychowania fizycznego nauczycielom prawie zupełnie, a najczęściej najzupełniej niefachowym.

Prywatne szkoły średnie pod tym względem, jak zresztą w ogóle pod względem higieny i wychowania fizycznego, są jeszcze bardzo w tyle za zakładami państwowymi. Przyczyną tego stanu rzeczy jest naogół brak warunków materialnych, umożliwiających umieszczenie szkoły w odpowiednim budynku, z odpowiednią salą. W mniejszych zakładach prywatnych ilość oddziałów jest taka mała, że nie można ustalać specjalnego nauczyciela wychowania fizycznego, bo brakłoby pełnej ilości godzin dla niego. Będzie trzeba jednak w przyszłości dążyć do wykształcenia pewnej ilości nauczycieli wychowania fizycznego, posiadających poza wychowaniem fizycznym inny przedmiot poboczny, *Zapotrzebowanie na takich właśnie nauczycieli jest bardzo duże nie tylko w szkołach prywatnych, ale także w małych państwowych szkołach średnich.*

## II. Ilość godzin wychowania fizycznego i gier i zabaw dla każdej klasy.

W państwowych gimnazjach każda klasa miała zgodnie z programem tyg. 2 godziny gimnastyki.

Gier i zabaw popołudniowych było w 13 zakładach po 1 godz. tyg., w 9 zakładach po 2 godz. tyg., w 3 zakładach gier i zabaw nie było. (Z powodu braku warunków materialnych, sali gimnastycznej, — boiska — odpowiedniego nauczyciela.)

W państwowych seminarjach udzielano naogół 3 godz. tyg. gimnastyki (zgodnie z programem), w pięciu zakładach niektóre klasy miały tylko dwie godz. gimnast. tygodniowo. W dwóch zakładach wszystkie klasy miały tylko dwie godz. gimn. tygodniowo. Przyczyny tego nieprawidłowego stanu rzeczy należy

szukać w tem, że seminarja, obarczone i tak już bardzo rozległym programem, w Okręgu Szkolnym Poznańskim mają jeszcze tygodniowo na każdym kursie po kilka godz. religji więcej niż w innych okręgach. Godziny potrzebne na to brano z wychowania fizycznego. Dzięki interwencji Oddziału higieny i wychowania fizycznego we większej części seminarjów przywrócono już przepisową ilość godzin gimnastyki, a od roku 1927 począwszy będzie we wszystkich seminarjach obowiązkowa trzygodzinna nauka gimnastyki w tygodniu. Należy pozatem stwierdzić, że większa część seminarjów ma tyg. dwie godziny gier i zabaw, co w pewnej mierze równoważy straty systematyczne nauki wychowania fizycznego.

W zakładach prywatnych udzielano za jednym wyjątkiem wszędzie dwie godziny gimnastyki. Jedna trzecia tych zakładów łączyła jednak po 2 do 3 klasy w jedną grupę. Jeżeli pozatem zważymy, że mało w zakładach prywatnych jest nauczycieli wychowania fizycznego wykwalifikowanych, to dojdziemy do przekonania, że tylko niektóre zakłady prywatne prowadzą wychowanie fizyczne jak należy i według programów.

### III. Sale gimnastyczne, ich uposażenie i natryski przy salach.

#### *Sale gimn. państw.*

25 gimnazjów ma własne sale gimnast., dwa zakłady mają salę wspólną z inną szkołą, 4 zakłady nie mają sali gimnast.

Jednak z sześciu zakładów nie mających dotąd własnej sali w roku sprawozdawczym *dwa zakłady wybudowały salę nową*, a jeden zakład przystąpił do przebudowy hali, służącej do innego użytku, na salę gimnastyczną.

#### *Seminarja państw.*

11 seminarjów państwowych ma salę własną, 4 seminarja mają sale wspólne z innym seminarjum (— 2 sale), dwa seminarja wypożyczają sale (bardzo mało odpowiednie) w hotelach.

#### *Szkoły średnie prywatne.*

Na 20 zakładów prywatnych średnich (19 gimn. i 1 sem.) tylko 4 zakłady mają własną salę, 3 zakłady urządziły 1 obszerną klasę jako salę gimn., 2 zakłady wynajęły sale w hotelu. Połowa tych szkół niema zatem wogóle sal gimnastycznych. Natomiast z uznaniem stwierdzić należy, że dwa prywatne zakłady w roku sprawozdawczym rozpoczęły budowę sali gimnastycznej. Ogółem w roku sprawozdawczym rozpoczęto budowę pięciu nowych, dostosowanych do nowoczesnych wymagań sal gimnastycznych. Dochodzą do tego typu sale nowo wybudowane dla szkół powszechnych.



### Urządzenie sal.

Salę przejęte w Okręgu Szkolnym Poznańskim po Niemcach były wszystkie przygotowane do gimnastyki niemieckiej. W pierwszych latach polskiego panowania niewiele się w urządzeniu tych sal z powodu braku funduszków zmieniło. Dopiero fundusz na gry i zabawy pozwolił (zwłaszcza po zezwoleniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby zużyto część funduszu na urządzenie sal) dostosować urządzenie sal do wymogów programem przepisanej gimnastyki szwedzkiej. Ta przemiana sal niemieckiego typu na sale gimn. typu szwedzkiego dokonuje się jednak stopniowo i jeszcze nie jest ukończona. Sądzę, że nie prędzej jak po pięciu latach będzie można za pomocą funduszu na gry i zabawy sale wszystkie należycie wyposażać w potrzebne przyrządy. Przy oddawaniu wielkiej części funduszu gier i zabaw na domy wycieczkowe, będzie można dopiero w 10-ciu latach plan ten uskutecznić. Poniżej podajemy tabelarne zestawienie nabytych od czasu wprowadzenia funduszu na gry i zabawy najważniejszych przyrządów według rodzajów szkół.

Szkoł	Drab. szw.	Ław. szw.	Tramy	Kraty	Konie, Kozły Skrzynie	Liny Drabiny
30 gimnazj. państw.	w 19 szk. (172)	w 18 szk. (73)	w 11 szk.	7 szk.	98	w 15 szk.
17 semin. państw.	w 11 szk. (74)	w 11 szk. (34)	w 4 szk.	w 3 szk.	41	w 6 szk.
20 zakład. średn. pryw.	w 6 szk. (28)	w 5 szk. (18)	—	—	31	w 4 szk.

Z powyższego wynika, że gimnazja państwowe są najlepiej uposażone, seminarja już znacznie gorzej (co się tłumaczy tem, że w seminarjach uwalnia rada pedagogiczna nieraz przeszło połowę uczniów od opłaty, a dochody z funduszków gier i zabaw przy małej ilości uczniów i tak są małe). Szkoły średnie prywatne mają stosunkowo bardzo niedostateczne urządzenia w salach gimnastycznych.

Z tabeli powyżej wynika dalej, że tak ważnych przyrządów jak wyżej wymienione drabinki i ławeczki szwedzkie brak jeszcze w  $\frac{2}{3}$  gimnazjów prywatnych, a niemniej ważnych ław nie ma wcale w zakładach prywatnych, i są tylko w  $\frac{1}{5}$  seminarjów państwowych i  $\frac{1}{4}$  gimnazjów państwowych. Podobnie z innymi przyrządami. Fundusz na gry i zabawy jest zatem, nie mówiąc o znaczeniu jego dla samych gier, zabaw i sportów, również dla urządzenia sal gimnastycznych bardzo ważny i nadal niezbędny.

### Natryski przy salach gimnastycznych.

Idąc za przykładem gimnazjum J. Kantego ostatnio 2 gimnazja państwowe przystąpiły (wzgl. już urządziły) na natryski przy salach gimnastycznych. Dwa gimnazja prywatne robią przygotowania w tym kierunku.

Natryski przy salach gimnastycznych są instytucją tak zdrową i higienicznie dodatnią, że powinny powstać przy wszystkich szkołach. Koszta urządzenia są bardzo niewielkie, jeżeli jest przy sali gimnastycznej odpowiednia, niewielka ubikacja.

## IV. Gry i zabawy i przybory do gier i zabaw.

Ilość godzin gier i zabaw w poszczególnych szkołach podano już poprzednio.

W tabeli poniższej zrobiono zestawienie najważniejszych przyborów, jakie poszczególne szkoły z funduszu na gry i zabawy w czasie ostatnich lat zakupiły.

S z k o ł y	Pilki, duże dęt. i cięż.	Dyski	Oszczyepy	Kule żel.	Koszykowa	Palant	Latająca
30 gimn. państw.	201	86	74	61	37	83	26
17 semin państw.	79	35	46	134	17	45	11
20 prywatn. szk. średn.	40	11	7	6	12	19	5

Zaznaczają się tu znów wyżej wspomniane różnice między gimn. państw. i semin. a szkołami średnimi prywatnymi. I tu trzeba zaznaczyć, że potrzeby szkół pod względem przyborów sportowych do gier i zabaw zaspokojone nie są.

(Dokończenie nastąpi.)

Kpt. J. Baran.

## Bieg na przelaj jako ćwiczenie w wojsku.

Bieg na przelaj, jako ćwiczenie, najwięcej praktycznego zastosowania znajduje w wojsku, a szczególnie w piechocie. Piechur musi w czasie walki przebywać pola, rowy, łąki, a więc „na przelaj” w terenie nierównym i pokrytym wykonywać bieg na przemian z szybkim marszem. Faza zbliżania i natarcia ma w wielu wypadkach cechy wspólne z biegiem na przelaj. W praktyce więc powinien dobrze wyszkolony żołnierz umieć biegać na przelaj. Jest rzeczą jasną, że wyszkolenie bojowe zmusza go często podczas ćwiczeń polowych do pokonywania w biegu rozmaitego, niejednokrotnie nawet wcale trudnego



terenu. Zapytać więc może niejedyn, dlaczego specjalnie zaprawiać się w tym biegu, skoro wszyscy piechurzy muszą go uprawiać w szkoleniu bojowym. Bieg na przełaj, stosowany jako ćwiczenie samo dla siebie, jest znacznie lepszą zaprawą w tym kierunku, a przede wszystkim zezwala na racjonalne zaprawienie się w nim przez stopniowanie tak co do dystansu i samego terenu, jak również obciążenia. Początkowo powinno się go ćwiczyć w ubraniu drelchowym (bez owijaczy), bez żadnego obciążenia, a później w pasie z ładownicami i karabinem, lecz zawsze bez plecaka. Bez obciążenia nie powinno się biegać przestrzeni dłuższej nad 3 klm., w obciążeniu zaś ponad 2 klm. Jeżeli wszyscy żołnierze w kompanji potrafią przebyć w lekkim tempie całą przestrzeń to jest zupełnie wystarczające. Zawody w tym biegu powinny być uprawiane zawsze masowo, a zwycięstwa obliczać się winny tylko drużynowo. Mogą więc między sobą współzawodniczyć najmniej plutony o równych cyfrach, przyczem zwycięstwo liczy się na punkty według zajmowanych miejsc (1+5+15+30 i t. d.) — tak samo współzawodniczą między sobą kompanje. Jeżeli współzawodnictwo rozgrywa się o tytuł najlepszej kompanji w pułku, wówczas zawody rozgrywają się najpierw w baonie a zwycięskie kompanje poszczególnych baonów walczą znowu między sobą. Cel jest tu zrozumiały. Idzie o to, aby ćwiczyli się tu wszyscy żołnierze, bo to daje miarę sprawności ogólnej pułku. Teren do ćwiczeń powinien być wybierany początkowo łatwy, później coraz więcej urozmaicony, jednak nigdy za trudny. Początkowo można bieg ćwiczyć nawet na dziedzińcu koszarowym (tor przeszkód), później na terenie np. w sobotę po ćwiczeniach polowych, gdy żołnierz ma możność wypoczynku. Jak często można ćwiczyć ten bieg? Wystarczy w zupełności raz na tydzień, a nawet, jeżeli nie można, na 2 tygodnie, najlepiej w sobotę. Do ćwiczenia najlepiej znowu nadaje się sezon wiosenny i jesień. Poza tem masowem uprawianiem biegu na przełaj przez wszystkich żołnierzy można również przeprowadzać go w sposób wybitnie sportowy, urządzając zwykły bieg na przełaj o nagrody między najlepszymi biegaczami poszczególnych kompanij, którzy startują wówczas w kostjumach lekko-atletycznych. Sam trening będzie zupełnie analogiczny jak dla młodzieży szkolnej powyżej 17 lat (patrz mój art. w n-rze poprzednim „W. F.”), a więc przebieganie przestrzeni 500—600 mtr. z przerwami 5 minutowemi. Bieg ten nadzwyczaj wartościowy łatwo wprowadzić w czyn w praktyce, zwłaszcza w małych garnizonach mających teren odpowiedni w pobliżu koszar. Tam możnaby, jako ćwiczenie wybitnie stosowane, raz w tygodniu ćwiczyć go zamiast gimna-

styki. Nie byłoby to wbrew regulaminowi, a byłoby urozmaiceniem i ożywieniem programu poza wysoką wartością ćwiczebną. Próby zawodów sportowych w biegu na przełaj stosowano w r. ub. z korzyścią w 57 p. p.

## Oceny książek.

**Podręczna encyklopedia pedagogiczna**, w opracowaniu Dra Feliksa Kierskiego, T. I (A—M), T. II (N—Ż), Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów-Warszawa (Książnica Polska T. N. S. W.) 1923 (T. I) i 1925 (T. II). T. I str. 304, T. II str. 670 + indeks str. 64.

Ta pierwsza polska encyklopedia wychowawcza, obejmująca całość (wielka Encyklopedia wychowawcza doprowadzona dopiero do litery R), powstała na zlecenie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Rozpoczęta w roku 1921, ukończona została w r. 1925. Jest ona właściwie pracą jednego człowieka, gdyż poza artykułami o historii, geografii, przyrodzie martwej, biologii i matematyce, wszystko inne opracował Dr. Feliks Kierski, obecnie główny redaktor wielkiej Encyklopedji wychowawczej. Podręczna Encyklopedia Kierskiego, choć opiera się w przeważnej części na innych encyklopedjach, jest niezmiernie cennym dorobkiem literatury pedagogicznej polskiej. Opracowanie artykułów naprawdę bez zarzutu w tych szczytłych ramach, jakie autorowi zakresłono. Zwięzłe a jasne i dobrze uporządkowane. Materiału, mimo tych ram, wiele; zbyt skąpo wychodzi tylko wychowanie fizyczne według niestusnie utartego zwyczaju. Bibliografia podana, przegląd ułatwia bardzo dobry indeks. Materiał polski opracowany aż do ostatnich czasów nieraz wprost źródłowo. Autor przez swoje dzieło wprowadza w pracę wychowawczą wszystkich narodów, które w niej wzięły wybitny udział. Polski pedagog nie jest już zdany głównie na encyklopedje niemieckie, które poza niemiecką pracą wychowawczą zaledwie dostrzegają inną, a o polskiej oczywiście nic nie mówiły. Jako podręcznik informacyjny Encyklopedia Kierskiego oddaje i oddawać będzie wielkie usługi wychowawcom polskim i powinna się znajdować w bibliotece każdego nauczyciela.

Wicekur. I. Stein.

Dr. Legrain. *Les grands narcotiques sociaux*. Paris (Malo ne) 1925. Str. 459.

Autor daje nam bardzo poważną publikację, odnoszącą się do trzech społecznych klęsk, nurtujących wśród powojennych społeczeństw z nieopomaganą siłą, a mianowicie do opjumizmu (morfinizmu), nikotynizmu i alkoholizmu.

Przedstawiwszy historję używania opjum, a później morfiny i scharakteryzowawszy przemysł i handel opjum i jego alkaloidami w stosunku do krajów, uprawiających hodowlę opjum, uważa autor za wskazaną walkę z handlem tym taką, jaką się prowadzi z handlem żywym towarem.

Nikotynizm nazywa autor „uniwersalną narkozą” (*narcose universelle*), rozszerzającą się dzięki naśladowictwu, do którego ludzie tak są skłonni. Jakkolwiek, wywodzi autor, porównać nie można nikotynizmu ani z opjumizmem, ani z alkoholizmem, bo nie oddziałuje on na psychę, lecz na ciało.

Alkoholizmowi poświęca autor największą część swej książki, nic w tem dziwnego, bo Legrain uchodzić może za jednego z największych znawców alkoholizmu wogóle, mającego za sobą już mnóstwo poważnych



publikacji o alkoholizmie i jego istocie. W książce niniejszej, po za omówieniem istoty alkoholizmu i jego historii, poddaje autor krytycznym rozważaniom n. p. problem kolonizacji w stosunku do alkoholizmu, przytacza analizę psychiczną ludzkości na tle szerzącego się alkoholizmu, przytacza zapatrywania psychologiczne Maeterlinka, Tołstoja, Masaryka i ostatecznie podaje w III. rozdziale książki sposoby walki z alkoholizmem i środki, mogące być w walce tej stosowanymi i omawia w końcu rolę kongresów międzynarodowych. Książkę tę, poważną i ciekawą w ujęciu, poleca się wszystkim zajmującym się sprawami społeczno-higienicznymi.

Prof. Uniw. P. Gantkowski.

Zofja C. Elliott.-Lynn. **Lekka Atletyka dla Kobiet i Dziewcząt.** Tłum. z ang. E. Tałasiewicz. Lwów (Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich) 1925 r. Str. 125, w 16-ce, ilustr.

Ścisłe biorąc, lekka atletyka kobieca pod względem technicznym i taktycznym nie różni się prawie wcale, lub też minimalnie od lekkiej atletyki męskiej. Kto mógł oglądać zawody międzynarodowe kobiet w Pradze (1926 r.), ten przyzna, że w wielu wypadkach styl mistrzyń francuskich i czeskich zupełnie był wzorowany na stylu mężczyzny, a jeżeli tu i ówdzie odbiegał od nich, to różnice polegały najczęściej na braku opanowania dostatecznego i wykończenia stylu. Jeżeli więc tak jest, to opisywanie techniki i taktyki lekkiej atletyki kobiecej, jako czegoś odrębnego dla pań, nie wydaje się bardzo uzasadnionem.

Również ilustrowanie dziełka wzorami męskimi (start, skoki), byłoby więcej celowe. Ilustracje kobiece obok nich mogłyby również istnieć. Natomiast duża wartość dziełka i właściwa treść różnic lekkiej atletyki kobiecej w stosunku do męskiej tworzą wskazówki higieniczne dla kobiet, uprawiających lekka atletykę, które są obszernie ujęte w pierwszych rozdziałach dziełka. Te powinna dokładnie znać i studjować każda lekkoatletka. Już wstęp dr. Dybowskiego wskazuje wyraźnie, że odrębność organiczna kobiety, nadto jej specjalne zadania życiowe zabraniają jej uprawiać wiele sportów, wskazanych dla mężczyzn.

W rozdziale drugim p. t. „Pielęgnacja ciała” zwraca autorka uwagę i podkreśla silnie ćwiczenia lekkiej atletyki dla zdrowia, bez przesady i forsowania zbytecznego. Również zalecanie lekkich gier sportowych (siatkówka, koszykówka, tenis) jako przygotowanie i ćwiczenie, należy powitać z całym uznaniem.

Bardzo racjonalne są uwagi dla młodych dziewcząt (Rozdział IV), które wyraźnie występują przeciw wkradającej się dziś do lekkiej atletyki kobiecej manji biegów długich i przesadnego dążenia do rekordów. Ta więc część stanowi istotną wartość dziełka i jest rzeczą oryginalną dla kobiecej lekkiej atletyki.

Na końcu dziełka zawarte są rekordy pań i przepisy, stanowiące cenne uzupełnienie, natomiast skrupulatnie podane rekordy męskie niebardzo celowe: zwłaszcza tam, gdzie można zrobić porównanie z wynikami kobiecymi (wszystkie mety długie), nie były one potrzebne.

Reasumując, stwierdzamy, że dziełko zawiera wiele oryginalnych uwag i odrębnych, a lekko-atletkom potrzebnych wskazań, i polecamy je naszym sportsmenkom.

W następnym wydaniu należałoby usunąć kilka błędów cyfrowych, widocznie drukarskich (np. rekord męski na 3 km. — podano 8" zamiast 8'28"; rekord kobiecy na 1000 m. też za dobry i t. p.).

Kpt. J. Baran.

# Z towarzystw, instytucyj i zjazdów.

## Rada Naukowa Wychowania Fizycznego.

W dniu 15 lutego 1927, jak już donieśliśmy, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, pod przewodnictwem Ministra Spraw Wojskowych Marsz. Piłsudskiego, w obecności Ministrów: Pana Dr. Dobruckiego (W. R. i O. P.), Gen. Składkowskiego (Spr. Wewn.), oraz w obecności 22-ch członków Rady, powołanych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 roku.

Skład Rady Naukowej Wychowania Fizycznego jest następujący: a) członkowie z urzędu: Min. Spr. Wojsk., — przewodniczący Rady — Marsz. Józef Piłsudski, Szef Departamentu VIII. Sanit. M. S. Wojsk. — zastępca przewodniczącego — pułk. Dr. Rouppert, Dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. — ppłk. S. G. Ulrych, Delegat Min. W. R. i O. P. — ppłk. S. G. Kiliński, Dyrektor Depart. Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. — Dr. Wroczyński; b) członkowie Rady z nominacji: Ppłk. inż. Bobkowski, Prof. Dr. Ciechanowski (Kraków), Dr. Czerwiński, Mjr. Dr. Dybowski (Lwów), P. Gebethnerówna, Dr. Kopczyński, Dr. Lewicka, Dr. Jezierski, P. Olszewska, Dr. Orłowicz, Ppłk. Dr. Osmolski, Prof. Dr. Piasiecki (Poznań), Płk. S. G. Pieracki, Dr. Rajcherówna, Ppłk. Sikorski (Poznań), Pos. Smulikowski (Lwów), Prof. Dr. Strumiłło (Lublin), Wizyt. Wyrobek (Kraków), Dr. Zabawska-Domostawska, Gen. Zaruski.

Z pośród pełnego składu Rady nie byli obecni: Dr. Jezierski (z powodu delegacji służbowej i Dr. Strumiłło (z powodu choroby).

Posiedzenie otworzył Minister Spr. Wojsk. Marsz. Piłsudski przemówieniem, którego treść podano w prasie codziennej za pośrednictwem P. A. T. Tu zacytujemy tylko ostatni ustęp, poświęcony zadaniom Rady:

„Rada naukowa powstała u nas nie dla rozstrzygnięcia kwestyj, związanych z realizacją wysiłków ludzkich w kierunku wychowania fizycznego. Rada Naukowa jest, że tak powiem organem pomocniczym Rządu. Nie chcę zmuszać panów do podziwiania naszej skromności rządowej, która niema pretensji do tego, aby reprezentować naukę w tej sprawie. Jeżeli chcemy być sumienni, musimy zasięgnąć opinii tego stanu naukowego, który u nas w Polsce pod tym względem istnieje, tego stanu doświadczenia, które u nas istnieje. Nie chcę pod tym względem wbiąć panów w ambicję, gdyż wiem, że stan naukowy w tej sprawie jest względnie niski, względnie daleko nie sięga, a zatem niema mowy o tem, ażeby w Polsce był nadzwyczajnie wysoki postęp. Idzie mi o to, że chcę z tym stanem naukowym jaki istnieje — z tym stanem doświadczenia, czy to doświadczenia sportowego, czy też związanego z pracą nad siłą swego organizmu, nie tylko się liczyć, ale powołujemy go także do dania nam rady, w tych sprawach, które przez nas będą traktowane. Inicjatywa z waszej strony jest najzupełniej zastrzeżona. Witając więc panie i panów, proszę dać nam z jednej strony tę niewielką ilość czasu — a z drugiej te wielkie wysiłki, które chcemy zużyć dla postępu w wychowaniu fizycznym i o które do was zwracać się będziemy”.

Następnie ppłk. S. G. Ulrych, Dyr. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., referował „Program prac Rządu w zakresie wychowania fizycznego oraz zadania Rady Naukowej Wych. Fiz.”.

Rząd ustala swój program prac na najbliższy okres następująco:

1. Przeprowadzenie ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznym. Projekt tej ustawy zostanie wkrótce przedstawiony Radzie, a następnie po zaopiniowaniu wniesiony na drogę ustawodawczą,



2. Podniesienie poziomu wychowania w szkolnictwie. Przedewszystkiem zwalczanie obojętności. Następnie podniesienie wychowania fizycznego do godności przedmiotu i zrównanie z innymi przedmiotami.

3. Przygotowanie wychowawców. Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego. Zagadnienie podstawowe, które przy dużym wysiłku będzie można zrealizować już w roku obecnym. Współpraca Rady Naukowej przy organizacji tego Instytutu mieć będzie znaczenie doniosłe.

4. Wychowanie fizyczne w społeczeństwie. Z zagadnień wychowania fizycznego w szkolnictwie szczególną uwagę zwrócimy na hufce szkolne. Przystosowanie wojskowe w szkołach średnich nie jest należycie unormowane i prowadzone jest różnie. Hufce szkolne ze stanowiska wojskowego nie posiadają doniosłego znaczenia, większe zaś mogą mieć znaczenie ze stanowiska wychowania fizycznego i z tego punktu widzenia zreorganizowanie hufców szkolnych zostanie dokonane.

Wychowanie fizyczne w społeczeństwie Rząd chce oprzeć na zasadzie, że stowarzyszenia, korzystające z pomocy rządowej, będą za otrzymywane beneficja zobowiązane do świadczeń na rzecz Państwa.

Akcję tę prowadzić chcemy przy pomocy instruktorów wychowania fizycznego. Tymczasem wyznaczeni zostali instruktorzy rejonowi w następujących miastach: Warszawa, Łódź, Wilno, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów. Początkowo powoływani są na te stanowiska oficerowie, absolwenci rocznych kursów Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportów, co oczywiście nie stanie się regułą. Gdy znajdą się odpowiedni cywilni instruktorzy, będą powoływani narówni z oficerami.

Zadaniem tedy instruktora wych. fiz. ma być udzielanie pomocy instruktorskiej przez bezpośrednie instruowanie lub prowadzenie kursów instruktorskich dla stowarzyszeń, dalej pomocy rzeczowej drogą dostarczania sprzętu, sal gimnastycznych i t. p., następnie pomocy organizacyjnej przez ułatwianie powstania nowych klubów, czy stowarzyszeń w tych ośrodkach i miejscowościach, w których dotychczas nie istnieją.

Referent kładzie szczególny nacisk na kursy, które będą właściwie kursami techniki sportów i gier w oparciu o odpowiednią zaprawę gimnastyczną.

Dla uzyskania szerokości ruchu przy przeciętności jego wyników sportowych, będziemy się starali odwoływać do innych pobudek, niż dążenie do mistrzostw i rekordów. Dlatego szczególniej popierać będziemy święta wych. fiz., mające charakter lokalnych igrzysk, oraz próby o odznakę sportową, na wzór podobnych w krajach północnych. Co zaś do treści tej pracy sportowej, to kłaść będziemy główny nacisk na rozwój gier ruchowych, zwłaszcza wśród młodzieży pozaszkolnej.

3. Przystępując do zorganizowania w danej miejscowości pomocy państwowej dla ruchu sportowego, stajemy wobec następującego zagadnienia. Skoro nie można zapewnić wzorowych warunków pracy każdej z drobnych organizacyj, należy tworzyć centralne urządzenia, któreby obsługiwały jednocześnie szereg pomniejszych klubów. Zatem tworzymy centralnie wspólny kurs, zapewniamy wspólnego instruktora, dopomagamy do powstania wspólnego boiska i t. p.

Jednakże tutaj działalności organów państwowych musi towarzyszyć współpraca zainteresowanej społeczności sportowej. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia b. r., przewidujące organizację wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów oraz miejscowych komisji sportowych, stwarza podstawę dla tej współpracy społeczeństwa i organów państwowych na polu wychowania fizycznego.

Dążąc do podniesienia poziomu wychowania fizycznego wśród społeczeństwa, kładąc podwaliny pod Państwowy Instytut, napotykamy na szereg zagadnień, wymagających dokładnego przestudjowania. Są to zagadnienia bądź zakresu metody wychowania fizycznego, jak np. ujednostaj-

nienie i uzgodnienie metody w. f. w szkolnictwie, wojsku i społeczeństwie, — bądź to zagadnienia organizacyjne, jak np. zorganizowanie opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym. Poza tem jest jeszcze szereg zagadnień, które oczekują opinii i współpracy Rady naukowej Wych. Fiz. Zapewne ze strony panów członków Rady zostaną wysunięte jeszcze inne zagadnienia, których całokształt pozwoli na ustalenie najbliższego planu prac Rady.

Wreszcie referent wylicza sprawy, które Rząd zamierza powierzyć Radzie Naukowej do przestudjowania i zaopiniowania.

Następnie ppłk. S. G. Kiliński referował „Wytyczne projektu ustawy o wychowaniu fizycznym”.

Dawniejszy projekt tej ustawy został z Sejmu wycofany głównie ze względu na niewłaściwe nastawienie zasadnicze ducha ustawy na przysposobienie wojskowe, zamiast na wychowanie fizyczne, i brak pewnych wskazań wykonawczych, któreby pomogły wejściu w życie ustawy we właściwym tempie i na właściwej tory, zwłaszcza w szkolnictwie.

Wytyczne nowego projektu ustawy przedstawiają się następująco:

1. Wychowanie młodzieży obojej płci jest obowiązkowe we wszystkich szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych, począwszy od 6 roku życia każdego dziecka.

2. Młodzież, która ukończyła szkoły powszechne i do innych szkół nie uczęszcza, otrzymywać będzie wychowanie fizyczne w stowarzyszeniach upoważnionych do tego rodzaju pracy i według programów, opracowanych przez władze państwowe.

3. W szkołach powyższych wprowadzone będzie obowiązkowe wychowanie fizyczne, udzielane przy pomocy elatowych instruktorów i pod kierunkiem profesora wychowania fizycznego danej uczelni.

4. Zorganizowany zostanie nadzór nad wychowaniem fizycznym zarówno fachowy, jak i higieniczno-lekarski. Kontrola osobista zostanie oparta na zaprowadzeniu książeczek wych. fiz., towarzyszących każdemu obywatelowi przez cały okres trwania wychowania fizycznego.

5. Przedstawianie świadectw z ukończonego wych. fiz. będzie wymagane przy wydawaniu wszelkich dyplomów i przy przyjmowaniu na posady rządowe i samorządowe.

6. Gminy miejskie obowiązane będą na wezwanie władz dostarczyć według ustalonych norm terenów pod boiska, place do zabaw i t. p. oraz urządzać je i konserwować.

7. Stowarzyszenia zajmujące się sportem korzystać będą z opieki ze strony Państwa, polegającej na pomocy instruktorskiej i materiałowej.

8. Stowarzyszenia, upoważnione do prowadzenia wychowania fizycznego wśród młodzieży pozaszkolnej oraz stowarzyszenia sportowe, korzystające z pomocy Państwa, podlegać będą kontroli władz państwowych i prowadzić będą wychowanie fizyczne według programów rządowych.

Potem dr. med. St. Kopczyński, nacz. wizyt. higj. szk. w Ministerstwie W. R. i O. P., wygłosił referat „O wychowaniu fizycznym w programach szkolnych Ministerstwa W. R. i O. P. i o zamierzeniach władz oświatowych w tej dziedzinie”. Skreśliwszy stan obecny tej sprawy w szkołach Rzpltej (znany czytelnikom „Wych. Fiz.” ze sprawozdania autora, drukowanego w nrach 2 i 3 b. r.), przechodzi do zamierzeń Ministerstwa Oświecenia w zakresie podniesienia wychowania fizycznego na przyszłość:

1. W pierwszym rządzie Ministerstwo popierać będzie jak najgorliwiej wysiłki samorządów przy wznoszeniu budynków szkolnych dla szkół powszechnych, by odpowiadały one wymaganiom higieny, by większe z nich posiadały specjalne sale gimnastyczne, a już bezwzględnie każda szkoła odpowiedniej wielkości boiska. Na urządzenie boisk przy szkołach Ministerstwo zamierza udzielać specjalnych zasiłków. Przy budowie państwo-



wych szkół średnich ogólnie - kształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych Ministerstwo tem bardziej przestrzegać będzie tych postulatów.

2. Ministerstwo dążyć zamierza do zwiększenia liczby godzin, przeznaczonych w programach na ćwiczenia cielesne, a mianowicie: do 3 godzin tygodniowo we wszystkich szkołach, nie licząc godzin, przeznaczonych na popołudniowe gry i zabawy. Zmiany te, wobec stopniowo dokonywanej redukcji i programów szkolnych, Ministerstwo będzie wprowadzało również stopniowo.

3. Ministerstwo dążyć będzie do nieustannego podnoszenia poziomu wykształcenia nauczycieli ćwiczeń cielesnych, kształcąc przyszłych nauczycieli w dwuletnim Państw. Instytucie Wychowania Fizycznego, a dokształcając dawniejszych na specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach.

Ministerstwo przestrzegać będzie z całą ścisłością wydanego zarządzenia, by kandydat na nauczyciela do szkoły średniej jakiego bądź przedmiotu wykazał się umiejętnością prowadzenia z dziećmi gier i zabaw ruchowych oraz znajomością jednego ze sportów.

4. Ministerstwo dążyć będzie do poprawy bytu nauczycieli ćwiczeń cielesnych i mając na uwadze specjalnie wyczerpującą pracę w tym zawodzie, zamierza wystąpić z projektem zmniejszenia im liczby godzin do etatu i przeniesienia w pewnych warunkach kategorii płacy.

5. W celu nieustannego podnoszenia poziomu pracy nauczycieli ćwiczeń cielesnych i w celu kontroli tej pracy Ministerstwo zamierza powołać pewną liczbę instruktorów wych. fiz. dla poszczególnych okręgów szkolnych, postępujących w myśl dyrektyw, otrzymywanych z Wydz. Higjeny Szk. Wych. Fiz. Ministerstwa.

6. Popierając jak najenergiczniej tworzenie kółek sportowych wyłącznie na terenie szkoły, Ministerstwo zamierza równocześnie korzystać z pomocy tych towarzystw, które pod umówionymi warunkami służyć mogą swemi świadczeniami młodzieży szkolnej („Tow. tatrzańskie, krajoznawcze, Związek narciarski i t. p.).

7. Przedsiębiorząc wielką akcję budowy domów wycieczkowych, schronisk, urzędzania t. zw. noclegarni po szkołach, Ministerstwo jak najżywiej zamierza popierać ruch turystyczny wśród młodzieży szkolnej, widząc w zbliżeniu jej do natury najlepszy sposób w osiągnięciu odrodzenia fizycznego młodych pokoleń.

8. Szczególną pieczę Ministerstwo pragnie otoczyć rozbudzenie wśród młodzieży zamiłowanie do sportu wodnego i na te cele (budowa przystani szkolnych dla turystyki wodnej, zakup łodzi) Ministerstwo przeznaczać będzie nadal specjalne fundusze.

(Dokończenie nastąpi.)

## Z posiedzeń lekarzy szkolnych w Ministerstwie W. R. i O. P.

Posiedzenie z dn. 16 grudnia 1926. Przewodniczący dr. K o p c z y ń s k i, sekretarz p. S z y m o Ń s k a, osób obecnych 43.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, oraz omówieniu spraw bieżących, Dr. Turowski, dyrektor gimnazjum państw. w Zakopanem, wygłosił referat p. t. „Gimnazja sanatoryjne, ich potrzeba i sposób realizacji”. Prelegent, omówiwszy literaturę przedmiotu, przedstawił stan obecny tego, co się robi we Francji, Anglii, Niemczech i Szwajcarji dla dzieci gruźliczych i słabowitych. Jako środek walki z gruźlicą uważa za konieczne: 1) uświadomienie w tym kierunku młodzieży, 2) organizowanie klas na świeżem powietrzu, 3) półkolonij, 4) kolonij letnich, 5) zakładanie szkół-uzdrowisk. Cztery pierwsze punkty zaczynają być stopniowo realizowane, co do szkół uzdrowisk, to właściwie niema ich w Polsce, bo 3 gimnazja jak OO. Marjanów na Bielanych, Chy-

rów oraz Zakopane, są dostępne tylko dla młodzieży zamożnej, a najlepsze z nich gimnazjum w Zakopanem na gimnazjum sanatoryjne się nie nadaje, posiada bowiem kardynalne braki, mianowicie: brak internatu, któryby umożliwił racjonalne wychowanie fizyczne specjalnie w kierunku przeciw-gruźliczym. Liczbę dzieci, potrzebujących gimnazjum sanatoryjnego, oblicza prelegent na 6000 dz. czyli 3% uczącej się młodzieży w szkołach średnich.

Gmach sanatoryjnego gimnazjum projektowany jest na 240 chłop. i 120 dziewcz., posiadać musi klasy na powietrzu, internaty, leżalnie, sanatorium i część administracyjną, położony być winien w klimacie górskim, z dobrą komunikacją kolejową. Projektuje się na ten cel okolica Zakopanego. Prelegent omawia sprawę jakie dzieci nadają się do gimnazjum oraz terminu pobytu a mianowicie: dla rekonwalescentów 3—6 tyg., 8—10 tyg., dla słabszych 6—12 mies., a nawet do 3 lat. Ponieważ materiał uczącej się młodzieży będzie płynny, przypuszczać należy, że w okresie 3 letnim przez gimnazjum sanatoryjne przejdzie około 6000 dzieci.

Jako typ gimnazjum, projektowane jest gimnazjum o typie humanistycznym ze znaczną redukcją programu. Rok szkolny w gimn. sanatorium musi być zastosowany do klimatu, zaczynać się winien 1. V., kończyć 28. II., dzień szkolny uległby również zmianie przerywany częstymi posiłkami, a czas od 11 — 1 godz. jako pora największej insolacji, wolny musiałby być od nauki szkolnej, a przeznaczony na cele lecznicze. Nauczyciele gimnazjum sanatoryjnego stanowić muszą element jak najbardziej wybrany, winni posiadać elastyczność pedagogiczną, doskonałą znajomość higieny i być dobrymi wychowawcami. Nauczyciele ci stanowić muszą personel stały, nauczyciele chorowici, dla których pobyt w takim gimnazjum byłby sprzyjający dla zdrowia, mogą stanowić element nauczycielski płynny, ale w bardzo ograniczonej liczbie. Najważniejszą podstawą realizacji gimnazjum sanatoryjnego jest zebranie odpowiedniego funduszu. Tow. zawiązane w tym celu szuka pomocy u społeczeństwa a mianowicie uchwalono, że instytucja powyższa winna powstać przez samopomoc, czyli opodatkowanie dobrowolne uczniów szkół średnich. W tym celu we wszystkich okręgach szkolnych organizowane są koła, składające się z dyrektorów szkół średnich i lekarzy szkolnych, mające na celu popieranie tej akcji. Mówca zwraca się do obecnych o przedstawienie delegatów lekarzy szkolnych do koła Warszawskiego w celu współpracy z ciałem nauczycielskiem.

W dyskusji zabierają głos: płk. Dr. Rudzki, Dr. Sadkowski, Dr. Korsakówna, Dr. Ossowski, poczem zebrani delegują do Koła Warszawskiego (w myśl życzenia referenta): Dr. Korsakównę, Dr. Leśkiewiczową, Dr. Oziębłowskiego i Dr. Rudzkiego. Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wieczorem.

## Ze Sekcyj Wych. Fiz. i Higij. Szk. przy T. N. S. W.

### Sekcja Wychowania Fizycznego T. N. S. W. w Krakowie.

Posiedzenie z dnia 17 listopada 1926. Przewodniczący prof. Ciechanowski dziękuje za wybór, poczem przedstawia obszernie program pracy Sekcji na bież. rok szkolny, ułożony przez Zarząd. Następnie prof. Figna wygłasza referat p. t. „Budowa domów wycieczkowych dla młodzieży szkolnej”. W związku z zamierzoną przez Ministerstwo W. R. i O. P. akcją budowy domów wycieczkowych dla młodzieży, referent podkreśla ważność ruchu wycieczkowego, jego wartości zdrowotne, wychowawcze i społeczne, oraz naukowe. Zwracając uwagę na niezwykle słabo rozwinięty ten ruch w Polsce, przeciwstawia mu wspaniały rozwój organizacji młodych wędrowców (*Wandervogel*) w Niemczech, ilustrując cyfrowo ich wielkość, oraz ilość rozsiansych po całych Niemczech domów wycieczkowych. Następnie przedstawia w tej sprawie wnioski.



W dyskusji zabierają głos prof. Ciechanowski, mjr. Konkiewicz, prof. Sykutowski, Biernakiewicz oraz referent. W wyniku jej wybrano komisję, złożoną z pp. wizyt. Wyrobka, mjr. Konkiewicza, prof. Figny, Sykutowskiego oraz Biernakiewicza, dla zaprojektowania i ustalenia punktów, w których należałoby rozpocząć akcję budowy domów wycieczkowych młodzieży i ułożenia w tej sprawie odpowiedniego memorjału do Ministerstwa. W memorjale tym Sekcja wita inicjatywę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie domów wycieczkowych młodzieży, prosi Ministerstwo o rozpoczęcie ich budowy jeszcze w bieżącym roku szkolnym, przyczem jest zdania, że domy te ze względów wychowawczych winny służyć wyłącznie młodzieży. 2) Jako punkty, w których należy rozpocząć budowę domów wycieczkowych, uważa Sekcja za najodpowiedniejsze: a) Kraków, jako punkt wyjściowy wszystkich wycieczek w południowo-zachodnie obszary Państwa i jako pierwszorzędnej wagi cel wycieczek krajoznawczych i naukowo-kulturalnych, b) Czasław ad Wieliczka, jako punkt, uwzględniający Wieliczkę, połączoną z Krakowem motorowymi wozami kolejowymi, odległy od niej 18 klm, c) Mszana Dolna (odległa od Czasławia 22 klm), jako punkt wyjściowy wycieczek w Beskid Limanowski-Morawski (Wielki Luboń, Strzebel, Lubogószcz, Śnieżnica, Cwilin, Mogielnica, d) Potasznia (13 klm. od Mszany Dolnej), skąd wycieczki w pasmo Gorców (Turbacz), e) Czorsztyń (27 klm. od Potasznia), jako punkt wyjściowy wycieczek na Spisz polski i czechosłowacki, a leżący po drodze do Pienin, f) Krościenko n. D (od Czorsztyna 14 klm.), wyjście w Pieniny, Beskid Sandecki i odnogę Wielkiego Lubania, g) Hala Prehyba w paśmie Radziejowej (16 klm. od Krościenka) po drodze do doliny Popradu i wyjście w pasmo Jaworzyny Sandeckiej, albo jako punkt końcowy wycieczek po drodze do linii kolejowej (Piwniczna—Rytko—Kraków).

Przy wyborze wymienionych punktów Sekcja kierowała się myślą udostępnienia nowego, mało znanego i niezagospodarowanego dotąd szlaku beskidzkiego, przedstawiającego w pierwszych dniach wycieczki nieznaczne trudności terenowe (niewielka wysokość szczytów), a przytem pod względem krajobrazowym niezmiernie ciekawego i odmiennego od reszty Beskidu, a nadto mogącego być znakomicie wyzyskanym dla turystyki narciarskiej w zimie.

3) Sekcja W. F. doceniając walory wychowawczo-moralne i społeczne całej akcji, uważa, że rozwiązać rzecz należy na możliwie najszerszej płaszczyźnie — objąć nie tylko młodzież szkół średnich, ale wogóle młodzież do 20 roku życia włącznie. Dla szybszej zaś, sprawniejszej i bardziej jednolitej organizacji tej sprawy, trzeba powołać do życia organ kierowniczy, złożony z wszystkich czynników zainteresowanych tą sprawą, a oparty o swój własny statut, dający mu podstawy prawne.

Wobec takiego ujęcia rzeczy Sekcja W. F. uważa, że do świadczeń materialnych należy pociągnąć nierównie szersze czynniki, niż jak dotychczas tylko szkołę średnią, a zarazem przez to odciążyc obarczony nadmiernie fundusz gier i zabaw ruchowych, potrzebny do celów założenia i utrzymywania środków, umożliwiających racjonalne prowadzenie wychowania fizycznego i sportów w szkole.

4) Dla celów praktycznego rozwiązania ruchu wędrownego, Sekcja proponuje ustanowienie w szkołach jednego dnia w miesiącu wolnego od nauki, jako t. zw. „dnia wędrowca”. Dobór tego dnia, jak również możliwość łączenia kilku dni w jedną całość, należałoby pozostawić decyzji kierownictwa każdego pojedynczego zakładu.

5) By zapewnić fachowe i wychowawcze kierownictwo wędrowkom, konieczną rzeczą byłoby z jednej strony uwzględnienie przy nauce wychowania fizycznego tak w Uniwersytecie i uczelniach wychowania fiz., jak

i w seminarjach nauczycielskich — metodyki wędrówek z punktu widzenia jak krajoznawczo-turystycznego, jak i naukowego i wychowawczego — z drugiej zaś strony zorganizowanie w najbliższym czasie specjalnych kursów w tym względzie dla przyszłych kierowników wędrówek.

Posiedzenie dnia 7 grudnia 1926. Prof. Biernakiewicz wygłasza referat w sprawie „Udziału młodzieży szkół średnich w towarzystwach i klubach sportowych” (umieszczony w zeszycie 3, 1927 „Wychowania Fizycznego”). Referat wywołuje ożywioną dyskusję, w której zabierają głos: wizyt. Wyrobek, prof. Fięna, Hubaczówna i referent.

Posiedzenie dnia 11 stycznia 1927. Prof. Biernakiewicz przeprowadza w sali gimnastycznej Państw. Seminarjum męsk. godzinny pokaz gimnastyczny według metody Bukha z materiałem uczniów V kursu tegoż seminarjum, — poczem wygłasza referat p. t. „System Bukha, a gimnastyka szkolna”. W pierwszej części swego referatu daje obszernie streszczenie systemu Bukha według tłumaczenia niemieckiego jego książki („Grundgymnastik”), — poczem omawia krytycznie system duński i stosunek jego do gimnastyki szwedzkiej. Następuje dyskusja (wizyt. Wyrobek, prof. Ciechanowski, prof. Mokrzycki), poczem wybrano komisję, złożoną z prof. Ciechanowskiego, wizyt. Wyrobka, prof. Fięny i Biernakiewicza, która ma się zająć wybraniem tych ćwiczeń Bukha, które mogą być zastosowane z pożytkiem w gimnastyce wychowawczej w szkole.

W końcu posiedzenia prof. Fięna zawiadamia, że centralna Biblioteka Nauczycielska w Krakowie w najbliższym czasie zaprenumeruje szereg czasopism zagranicznych z dziedziny wychowania fizycznego i proponuje utworzenie stałej komisji sprawozdawczej, która będzie referowała na zebraniach Sekcji ciekawsze i ważniejsze artykuły tych pism. Do komisji weszli: p. Mayówna — czasopisma szwedzkie, wizyt. Wyrobek i p. Biernakiewicz — francuskie, prof. Biernakiewiczowa i Fięna — angielskie, prof. Tepper i Fięna — niemieckie.

## I. Walny Zjazd Sekcji W. F. i H. Sz. przy Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych\*).

W dniach 19 i 20 marca 1927 r. odbył się, dzięki inicjatywie Sekcji poznańskiej, powyższy Zjazd. Nadzwyczaj licznie obeszany (udział wzięły wszystkie Sekcje Okręgowe, przedstawiciele Kuratorów oraz lekarze szk. i wych. fiz. niezrzeszeni), zjazd był wspaniałą rewją i pokazem pracy w dziedzinie praktycznej i teoretycznej. Przedpołudnie dnia 19 wypełniło ukonstytuowanie się zjazdu oraz referaty p. Germanówny (Lwów) na temat: „Ćwiczenia cielesne w przedszkolu”, i ppłk. Sikorskiego: „Możliwość zastosowania metody Bukha w szkole i w armji”. Po odczytach, przyjętych przez audytorjum z dużym uznaniem, nastąpiły pokazy lekcji gimnastycznych: ćwiczenia małej dziatwy (p. Germanówna), udatne momenty lekcji dla chłopców w latach 10—12 (wizyt. Czyżewski, Wilno), lekca dla dziewcząt 10—12 lat (p. Pięniówna), lekcja studentek i uczestniczek Wyższych Kursów Naucz. (asyst. Tucholska), lekcja studentów i uczestników tychże Kursów (kpt. Szuszkiewicz).

Popołudniu odbył się pokaz tańców narodowych (baletm. Staćkiewicz) oraz rytmiki (prof. Wiechowiczowa). Wszystkie pokazy i referaty, omówiono w poważnej dyskusji. Następnie wygłosił podniósł referat wizyt. Wyrobek (Kraków) na temat „Podjęcie idei Jordanskiej jako zadanie Sekcji W. F. T. N. S. W.”. Prace pierw-

\*] W najbliższych numerach umieścimy referaty zjazdowe *in extenso*.



szego dnia zakończył referat dr. Stojanowskiego p. t. „Typy sprawności fizycznej”. Po pracownice spędzonym dniu zebrali się uczestnicy zjazdu na wspólną wieczerzę.

W drugim dniu zjazdu, po mszy św. w kościele parafjalnym na Łazarzu, zebrali się uczestnicy w hali ćwiczebnej Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów, gdzie nastąpiły pokazy frekwentantów teje. W skład pokazów weszły: gimnastyka (kpt. Szuszkiewicz), boks i walka wręcz oraz szermierka (por. Laskowski), koszykówka (kpt. Szuszkiewicz), lekka atletyka (kpt. Dobrowolski), poczem Pol. Związek Hokejowy zaprosił na mecz hokeju na trawie.

O godz. 12 odbyło się uroczyste zebranie ku uczczeniu jubileuszu wprowadzenia systemu Linga w Polsce. W skład tego zebrania weszły przemówienia powitalne wizyt. Farnika (Katowice), wicekur. Steina, prez. Pozn. Okr. T. N. S. W. Odronia, kom. C. Szk. G. i Sp. ppłk. Osmólskiego, dyr. Wyż. Kurs. Naucz. Kilarського, dr. Drabczyka (im. współpracowników jubilatki, Sokola i Warsz. Sekcji W. F.). Odczytano telegramy, poczem prof. Piasecki omówił „35-lecie systemu Linga w Polsce”. Najpodnioslejszą chwilą zebrania było wręczenie adresu pamiątkowego p. H. Kuczalskiej, która pierwsza w Polsce zapoznała się z systemem Linga w jego północnej ojczyźnie. Jubilatka w gorących słowach podziękowała zebraniu za uznanie i zakończyła okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Zebranie otworzył i zamknął piękny śpiew chóru mieszanego Wyższych Kursów Naucz., pod batutą profesora Nowaka.

Na zebranie popołudniowe złożyły się najpierw referaty prof. Dręgiewicza (Lwów): 1) Organizacja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w szkołach w łączności z najnowszą ustawą; 2) Zniżka godzin wych. fiz. w seminarjach kresowych; 3) Nauczanie higieny w gimnazjach. Następnie odczytał dr. Drabczyk (Warszawa) bardzo głęboko pomyślany referat p. t. „Wychowanie fizyczne w świetle filozofji absolutnej Hoene-Wrońskiego”. Po referacie dr. Drabczyka zjazd zamknięto.

Po zebraniu plenarnem odbyły się obrady przedstawicieli Okręgowych Sekcyj Wych. Fiz. przy T. N. S. W. Po referacie wiz. Wyrobka na temat: „Organizacja Sekcji Wych. Fiz.” wybrano Prezydium Główne przy T. N. S. W., w składzie wszystkich prezesów Sekcyj Okręgowych, z tem, że powierzono prof. dr. Ciechanowskiemu (Kraków) zwołanie konstytucyjnego zebrania Prez. Gł.

Omówiono też sprawę przystąpienia do *Fédération internationale de gymnastique éducative*, oraz uznano „Wychowanie Fizyczne” za organ Sekcji ogólnopolskiej W. F.

Zjazd stał się wielkim krokiem naprzód w kierunku konsolidacji wychowawców fizycznych i samego wychowania fizycznego.

## Studjum Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Pracę w obu trymestrach prowadzono na czterech kursach, a to trzyletnim pełnym, trzyletnim uproszczonym, kursie dwuletnim i jednorocznym (Wyż. Kurs. Naucz.). Z zakresu pracy praktycznej Studjum podkreślić należy pewne zmiany w gimnastyce niewieściej, wprowadzone przez as. B. Tucholską. Zmiany te szły w kierunku krytycznego wprowadzania momentów, zaczerpniętych u E. Björkstén. Równoległe szły dalsze próby ppłk. Sikorskiego nad zastosowaniem metody Bukha w gimnastyce męskiej. Poza tem wprowadzono w stosunkowo dużym zakresie lekcje praktyczne dla studentów, celem opanowania przez nich metodyki pracy wychowawczej.

Bardziej zaawansowana w studiach młodzież pracowała przez oba trymestry w seminarjum pod kierunkiem prof. Piaseckiego. W pierwszym trymestrze odbyło się 9, w drugim zaś 8 posiedzeń. Na posiedzeniach referowali studenci sprawozdania z naukowej pracy krajowej i zagranicznej oraz prace oryginalne. Między innymi wygłosiła as. Tucholska referat p. t. „O metodzie E. Björkstén”, dr. K. Stojanowski „Rasowe podstawy eugeniki” (oba ogłoszone w „Wych. Fiz.”, patrz nr. 1 i 3, 1927 r.), p. Bujak: „Dzieje narciarstwa polskiego” p. Flisak: „Ruch boiskowy amerykański”. Poza tem, szereg zebrań seminaryjnych poświęcono omówieniu zjawisku sportu zawodowego. Między innymi, w dyskusji nad tem zagadnieniem brali udział pp. kpt. Baran i pro. Waxman.

W okresie sprawozdawczym prace naukowe Studium posunęły się naprzód. Obok opracowania pomiarów antropometrycznych i związanych z niemi zagadnień sprawności fizycznej, prowadzonych przez dr. Stojanowskiego, pracują jeszcze w tym samym kierunku pp. Tucholska, kpt. Baczyński i Böhm. P. Tucholska opracowuje pod względem antropometrycznym studentki wszystkich kursów, dwaj zaś wymienieni kandydaci operują materiałem żołnierskim z Wielkopolski i Małopolski wschodniej. Poza pracą w kierunku antropometrycznym, zbiera as. dr. Dega materiał sporządzeniowy fizjologiczny.

Pod względem organizacji, notujemy otrzymanie od Min. W. R. i O. P. uprawnień dla kursu trzyletniego uproszczonego, uzgodnionych z nowymi przepisami egzaminów magisterskich na Wydziałach: humanit. i mat.-przyr. Absolwenci tego kursu otrzymają świadectwa, uprawniające ich do nauczania ćwiczeń cielesnych obok przedmiotu głównego (objętego egz. magisterskim).

## Kronika.

— **Lingiada w Göteborgu** od 15 do 22 maja bież. roku. Pod powyższym tytułem pojawił się komunikat w ostatnim numerze *Tidskrift i Gymnastik* o uroczystościach, jakie mają się odbyć w Göteborgu ze względu na 150 rocznicę urodzin Linga oraz 15-letni jubileusz istnienia Związku Lingowskiego. Ponieważ w uroczystości tej biorą czynny udział państwa północne (Szwecja, Norwegja, Danja i Finlandja), nosi ona drugą nazwę nieoficjalną „Gimnastycznej uroczystości północnej”, prócz trzeciej — „Tygodnia Lingowskiego”.

Na uroczystość złożą się głównie pokazy gimnastyczne dziatwy, młodzieży i dorosłych płci obojga. Jak liczne będą te pokazy, świadczy fakt, że same oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej będą liczyły w sumie po 1500 do 2000, czyli łącznie 3—4000 ćwiczących. Rozmiarowi uroczystości odpowiada również rozmiar przygotowań. Tak np. na samo wydawnictwo pamiątkowe zebrano już dotychczas 10,500 koron szwedzkich.

Dla naszych wychowawców fizycznych uroczystość nowwższa jest doniosłego znaczenia, gdyż stwarza możność przekonania się naocznie o rezultacie pracy narodów północnych, pracujących od przeszło stu lat na zasadach systemu Linga, jakkolwiek różnemi metodami. Właśnie ta różnorodność metod, któremi się zmierza do jednego wspólnego celu i ich ewolucja, która wystąpi zapewne bardzo wyraźnie wobec możności porównania, mogą być dla nas bardzo pouczające. My bowiem pracujemy już od 35 lat również na zasadach systemu Linga, a wyrobiliśmy sobie metodę, będącą pod wpływem metod zagranicznych; wpływ ten jednak jest



zbyt daleki i zbyt „doraźny”, aby mógł być tak wielki jak wzajemne i stałe oddziaływanie metod w państwach, które ze sobą sąsiadują. To wzajemne oddziaływanie jest tem korzystniejsze dla wychowania fizycznego, że narody północne mają za sobą kulturę cielesną znacznie starszą a zarazem bardziej pogłębioną. To też udział naszych wychowawców fizycznych w Lingjadzie w Göteborgu byłby bardzo pożądanym, gdyż przyczyniłby się niewątpliwie do dalszego doskonalenia istniejącej metody.

— **Walka z alkoholizmem.** Na jednym z zebrań międzystowarzyszeniowych, na których przedstawicielki najliczniejszych i najpoważniejszych organizacji kobiecych stale omawiają najważniejsze bieżące zagadnienia życia społecznego i państwowego, ostatnio poruszone było groźne niebezpieczeństwo szerzącego się wśród dziatwy szkolnej i młodzieży alkoholizmu, przyczem wszystkie obecne przedstawicielki organizacji w liczbie 15-tu powzięły następującą uchwałę:

Wobec niezmiernego rozrostu alkoholizmu, który zagraża samemu podstawom Państwa, sieje zniszczenie w rodzinach, prowadząc kraj do zubożenia i do rozrostu zbrodni i nieszczęśliwych wypadków, a co najważniejsze do ostatecznej demoralizacji i do zwyrodnienia potomstwa, w zrozumieniu konieczności wytężonej i zorganizowanej walki z tą wielką klęską społeczną, zebrane w dniu 5 marca 1927 r. na miesięcznym zebraniu międzystowarzyszeniowym przedstawicielki stowarzyszeń i organizacji kobiecych uchwalają prowadzić wzmożoną wspólną akcję walki z alkoholizmem i dążyć do pociągnięcia do tej walki ogółu kobiet w Polsce.

— **Mnożość alfabetów.** Nasze szkoły powszechne państwowe uczą prócz alfabetu łacińskiego, także gotyku, względnie cyrylicy, nie mówiąc o znaczkach hebrajskich, wdzierających się również. Niestety na kresach muszą małe dzieci uczyć się dwu języków, — choć szkoły amerykańskie, angielskie, francuskie, włoskie, rumuńskie, uczą tylko w języku państwowym. Skoro jednak ma to już u nas zostać, poco jeszcze są w klasach najniższych dwa alfabety?

Główna tam nauka to opanowanie alfabetu. Otóż każdy oceni, czy mądre jest włączanie w umysł 6—8-letniego dziecka dwu alfabetów i czy litery się nie mieszają, tak, że ich się dziecko nie nauczy. Przecież małe dziecko nie ma kształcić się na przyszłego egiptologa, tylko należy je nauczyć czytać i pisać, metoda jak najprostszą i jak najrychlej. Częsty objaw w województwach wschodnich, że dziecko, ukończywszy naukę wiejską, zaraz zapomina pisma, wynika we wielkiej mierze z uczenia dwu alfabetów, utrudniających wiedzę.

Ponieważ alfabet łaciński jest bez porównania ogólniejszy, a gotyk, czy cyrylica są związane tylko z pewnymi językami i są zresztą trudniejsze, — należy w szkołach powszechnych, zwłaszcza państwowych, w klasach początkowych uczyć języka niemieckiego czy ruskiego w alfabecie łacińskim, natomiast uczeń może zapoznać się z gotyką względnie cyrylicą w latach późniejszych.

(Pos. M. Prószyński, Gaz. Warsz. Por.)

— **Jedynaki.** Badania, przeprowadzone nad jedynakami w rodzinie, doprowadziły do stwierdzenia, iż dzieci takie, mimo ciągłego przebywania w gronie starszych, stoją niżej pod względem rozwoju umysłowego od tych, które mają rodzeństwo. Nietylko przychodzą przeciętnie w jakieś dwa lata później do szkoły, ale uczą się znacznie gorzej. Około połowy jedynaków trzyma się zdala od kolegów i koleżanek, przez których są nielubiani. Z czterystu obserwowanych w Karlsruhe jedynaków, u połowy stwierdzono wysoce rozwinięty egoizm jako dominującą cechę charakteru.

— **Domy wycieczkowe.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dokonało podziału funduszy, złożonych przez młodzież szkolną w r. szk. 1925/26 i 1926/27 na „domy wycieczkowe” w sposób na-

stępujący: 1) 150.000 zł. przeznaczono na budowę w Krakowie domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej; 2) 50.000 zł. przeznaczono na budowę domu wakacyjnego nad jeziorem Serwy w pow. augustowskim; 3) 25.000 zł. na urządzenie noclegarni (zaopatrzonej w łóżka) w szkołach na szlakach turystycznych w punktach, które określi bliżej Komisja turystyczno-krajoznawcza przy Ministerstwie W. R. i O. P. w porozumieniu z Kuratorjami. Szkoły prywatne, pomimo apelu Ministerstwa, w bardzo nikłym stosunku biorą udział w składaniu funduszków na cele powyższe. A przecież w interesie młodzieży tej leży, by narówni z młodzieżą szkół państwowych, miała prawo do korzystania z tych udogodnień.

— **Błąd druku.** W zesz. 3 „Wychowania Fizycznego“, na str. 75, po nagłówku „Z towarzystw, instytucyj i zjazdów“, opuszczono podtytuł: „Zposiedzeń lekarzy szkolnych w Ministerstwie W. R. i O. P.“

## Résumés des principaux articles et communiqués.

**Dr. W. Hibl, médecin scolaire, Przemyśl. Sur l'enseignement d'hygiène dans les écoles secondaires et normales en Pologne.** On sait que les écoles polonaises ont, comme celles d'autres pays civilisés, beaucoup à souffrir à cause des programmes surchargés. L'auteur soumet à une critique sévère un détail de ces programmes: manque d'un enseignement approprié d'hygiène. Dans les lycées on n'enseigne obligatoirement qu'un peu d'anatomie et de physiologie. Dans les écoles normales on a récemment (septembre 1926) réduit de moitié le nombre d'heures par semaine de ce sujet. Espérons bien que le Gouvernement trouvera, à l'occasion de la réduction prochaine des programmes (voir le n-o précédent) le temps nécessaire autant pour l'enseignement d'hygiène que pour les exercices du corps quotidiens.

**35 ans de la méthode Ling en Pologne.** Les 19 et 20 mars, les médecins scolaires et les éducateurs physiques polonais se sont réunis, à l'Institut Supérieur d'Ed. Phys. de l'Université de Poznań, pour célébrer le 35-me anniversaire de la méthode Ling en Pologne. Mlle H. Kuczalska, la première des pédagogues polonais qui, en 1892 (après la lecture d'un article de F. Lagrange), se rendit à Stockholm, pour y étudier la gymnastique rationnelle, fut honorée, par l'assemblée, d'une adresse d'hommage. En même temps, toutes les Sections régionales d'Education Physique et d'Hygiène Scolaire, formées au sein de la Société des Professeurs d'Écoles Secondaires et Supérieures, se sont réunies, en s'affiliant à la Fédération Internationale de Gymnastique Educative.

**Wytwornia**

**Artykułów Sportowych i Gimnastycznych**

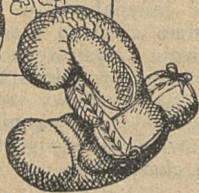
**Paczkowski i Synowie**

Tel. 2409 Poznań, ul. Łakowa 10. Tel. 2409

Polecamy

artykuły do wszelkich gałęzi sportu.

**Specjalność:** Budowa wszelkich sprzętów do gimnastyki szwedzkiej i urządzenie sal gimnastycznych.









I Walny Zjazd Sekcyj Wych. Fiz. i Hig. Szk. przy T. N. S. W., Poznań 19—20 marca 1927.